

**Richard Woodward,**

Ekonomista, CASE Fundacja Naukowa

Większość proponowanych w raporcie PAIZ-u zmian bardzo korzystnie wpływałaby na warunki funkcjonowania wszystkich podmiotów gospodarczych, nie tylko zagranicznych, i nie tylko związanych z sektorem ICT. A to dobrze, bo nie jestem pewien, czy nakierowane wsparcie dla tego konkretnego sektora jest najlepszym rozwiązaniem.

Czy ICT jest przyszłościowym przemysłem? Czy za wszelką cenę należy go wspierać? Brakuje jednoznacznej odpowiedzi na te pytania. W dyskusjach o ICT specjaliści chętnie przywołują przykład Irlandii, często też Węgier. Część zainteresowanych twierdzi, że z wielu powodów przykład irlandzki nie jest do powielenia. To, co można było powielić w krajach Europy Środkowej zostało już wykorzystane przez Węgrów. Jest mało prawdopodobne, żeby następne kraje mogły powtórzyć ten sukces.

Część znawców problematyki (także uczestniczących w naszym seminarium) wskazuje natomiast na tzw. *life sciences* (w tym np. medycynę, biotechnologię) jako bardziej przyszłościowy przemysł strategiczny dla Polski. Jest to uwidocznione m.in. tym, że jest to jedyna dziedzina nauki, w której wkład polskich autorów w światowych pismach naukowych jest znaczący. Przykładowo ukazał się na początku grudnia w „Gazecie Wyborczej” artykuł o osiągnięciach polskich naukowców w badaniach nad rakiem piersi (trzeba niestety również zwrócić uwagę, że badania te zostały przeprowadzone w Harvardzie – dlaczego nie w Polsce?).